

Prywatyzacja wody a Nestlé

13 października 2009

Peter Brabeck-Letmathe, były szef koncernu Nestlé w zeszły wtorek podzielił się ze studentami szwajcarskiego uniwersytetu we Fryburgu swoimi spostrzeżeniami m.in. odnośnie marnotrawienia zasobów wodnych oraz planami koncernu w tej kwestii.

Elegancki popielaty garnitur bez zbędnych ozdób. Można by nawet rzec, że skromny. Mocny i pewny, aczkolwiek przyjemny uścisk dłoni kogoś, kto wie, czego chce i to osiąga. Nieprzeciętnie inteligentne, chłodne bladoniebieskie oczy, przenikliwie przezroczyste, nieprzyjemne, odległe i obce... Tak mógłbym opisać moje pierwsze wrażenia ze spotkania z Peter'em Brabeck-Letmathem, przewodniczącym rady nadzorczej największego na świecie koncernu produkującego żywność – korporacji Nestlé SA.

Tradycyjnie raz w miesiącu jakaś znana osobistość ze świata biznesu przyjeżdża do Fribourga, aby porozmawiać ze studentami. Tym razem był to człowiek, którego wynagrodzenie za poprzedni rok wyniosło prawie 14mln franków szwajcarskich (ok 38mln zł). W kameralnych warunkach, bez dziennikarskich lamp dał wykład studentom na temat różnic między liderem a managerem. Odpowiadał na zadawane pytania, a podczas skromnego apéro rozmawiał z przyszłymi absolwentami na nurtujące ich tematy. Szczerze mówiąc, nie spodziewałem się, że pozytywnie odpowie na zaproszenie i przyjedzie do Fribourga. Jednak przyjechał i mogliśmy poznać jego punkt widzenia dotyczący kilku kwestii.

WCZEŚNIEJ SKOŃCZY NAM SIĘ WODA, NIŻ ROPA

Wykład nie powalał z nóg. Najciekawszą częścią spotkania były zadawane przez studentów pytania oraz odpowiedzi, jakich udzielał pan Brabeck-Letmathe. Na szczególną uwagę zasługuje

dyskusja na temat wody. Świeżej wody, którą marnujemy, a której zasoby kurczą się w zastraszającym tempie. Zdaniem wykładowcy, „we will be running out of water long before we will be running out of oil” – wcześniej skończy się nam woda, aniżeli ropa. Kwestia, którą jak można było wyczytać między wierszami, korporacja Nestlé zamierza wykorzystać dla powiększenia zysków.

Wedle referenta, jedną z najbardziej katastrofalnych politycznych decyzji, jakie zostały podjęte w ostatnim czasie, jest decyzja o produkcji bio-paliw. Nazwa bio-paliwa jest raczej niefortunna. „Agro-paliwa” pasuje o wiele lepiej, gdyż jest to paliwo wytwarzane na bazie produktów agrarnych. Jak wspomniał mówca, „bios” z greckiego oznacza życie. Nijak ma się to do fabrykatu, którego proporcje są następujące: aby wyprodukować 1 litr paliwa potrzeba 9100 litrów wody! Należy pamiętać, że rynek energetyczny, jak podał pan Brabeck-Letmathe, jest dwudziestokrotnie większy od rynku spożywczego. Politycy postulowali, aby zastąpić 20 proc. paliw kopalnych paliwem pochodzenia agrarnego. Aby tego dokonać należałoby na pozostałych obszarach rolniczych zwiększyć produkcję żywności trzykrotnie! Czy jest to możliwe i jaki wpływ miałoby to na zużycie wody? Ocieplający się klimat sprawia, że każdej sekundy zmniejszają się obszary nadające się pod uprawę żywności. Przy czym jednocześnie nasza ziemská populacja stale rośnie. Skutki tych trendów są oczywiste. Zacznie nam brakować wody na globalną skalę.

TAK, PRAWO DO WODY JEST PRAWEM CZŁOWIEKA. PIĘĆ LITRÓW DO PICIA I DWADZIEŚCIA LITRÓW DO MINIMALNEJ HIGIENY

Wspomniana została również kwestia prawa do wody jako prawa człowieka. Zdaniem szefa Nestlé, każdy człowiek powinien mieć prawo do wody. Początkowo bardzo zdziwiła mnie taka odpowiedź kogoś, kto jest zagorzałym zwolennikiem prywatyzacji zasobów wodnych. W kilku następnych zdaniach zostało to sprecyzowane. „Yes, water is a human right. Five litter that you need to drink, twenty litters that you need for minimum hygiene. I

don't think that, water is a human right to feel up your swimming pool, to water the golf courses, to wash your car..." – „Tak, prawo do wody jest prawem człowieka. Pięć litrów wody do picia i dwadzieścia litrów do minimalnej higieny [na dzień – przyp. tłum.]. Nie uważam, aby woda była prawem człowieka do napełniania twojego basenu, nawadniania pól golfowych, czy do mycia samochodu..."

Zasoby świeżej wody kurczą się niczym przekłuty balon. Miliony litrów są marnowane każdego dnia. Choć istnieją technologie gwarantujące rozsądne obchodzenie się z tym cennym surowcem, nie są implementowane. Jedynie tam, gdzie woda jest stosunkowo kosztowna, te technologie znajdują zastosowanie. Dobrym przykładem jest Izrael. Przyczyną tego stanu rzeczy Brabeck-Letmathe widzi w zbyt niskiej wartości wody. Z kontekstu można się było domyślić, że najlepszym rozwiązaniem byłaby prywatyzacja zasobów wodnych.

Z argumentacją bossa Nestlé odnośnie trwonienia zasobów wodnych trudno się nie zgodzić. Padły nawet dość ostre słowa pod adresem polityków, którzy marnują tę życiodajną materię zupełnie bez wyobraźni. Jedni zobowiązują się do produkcji „bio”-paliw, inni jak to robi Muammar al-Kaddafi, wypompowują nieodnawialne zasoby wodne na nieznana dotąd skalę. Rurociąg Kaddafiego ma średnicę prawie 7,5 metra . Dla porównania, podobno nigdzie na świecie nie ma szybu naftowego o takiej średnicy.

Inną ważną kwestią mającą wpływ na zapotrzebowanie wodne są nasze nawyki żywieniowe. Globalnie patrząc na świat, jemy coraz więcej mięsa. Spójrzmy na Chiny. Mieszkańcy tego 1,3mld kraju wraz z rosnącym relatywnym dobrobytem wprowadzają do swojej diety coraz więcej białek pochodzenia zwierzęcego. Należy pamiętać, jak to się przekłada na zapotrzebowanie wodne. Dla przykładu, do produkcji 1 kg wołowiny potrzeba średnio 16 000 litrów wody. Średnio konsumujemy kilka tysięcy litrów wody dziennie [dla Polski jest to ok. 3 tys. na dzień]. Trend jest rosnący.

ZDANIEM BREBECK-LETMATHE'A NAJLEPSZYM ROZWIĄZANIEM JEST PRYWATYZACJA WODY

Choć nie zostało to powiedziane wprost, zdaniem Brabeck-Letmathe'a najlepszym rozwiązaniem jest prywatyzacja wody. W wielu zakątkach świata został już przeprowadzony ten eksperyment. Niestety doświadczenia krajów południa, tj. np.: Argentyny, Boliwii, Indonezji, Filipin, Tanzanii i wielu innych – pokazują, że wraz przejęciem zaopatrzenia w wodę przez prywatne koncerny, żadne problemy nie zostały rozwiązane, lecz stworzyły się nowe. Wzrosły ceny, obszary wiejskie zostały zaniedbane, praktycznie nie było żadnych nowych inwestycji, a ryzykiem finansowym zostali obarczeni podatnicy. W niektórych krajach doszło z tego powodu do krwawych zamieszek. Jak chociażby w Boliwii. Mimo wszystko Bank Światowy, a także Unia Europejska próbują przeforsować ten koncept. Oczywiście prywatne koncerny takie jak Nestlé SA nie śpią, lobbują we własnym interesie. Jakie są plany dotyczące prywatyzacji wody w Polsce? Nie wiem. Wiem natomiast, że pan Brabeck-Letmathe mówił poważnie o planach koncernu posiadającego Nałęczowiankę czy Dar Natury. Wiem, że korporacja za którą stoi, posiada ogromne środki i nie zawaha się ich „zainwestować”, aby powiększyć zyski w wodnym biznesie.

Autor: Jordan Cibura

Źródło: [Wiadomości24](#)

BIBLIOGRAFIA

1. Abbott, Jennifer/ Achbar, Mark (2003): The Corporation. Z Youtube. URL: <http://www.youtube.com/watch?v=GHU6ZrQTBf0> [więcej informacji na <http://www.thecorporation.com/>, http://de.wikipedia.org/wiki/The_Corporation lub <http://alterkino.org/korporacja>]
2. Interportal.ch (17.07.2009): Alliance Sud, Wasser – eine globale Herausforderung. URL:

3.

<http://www.interportal.ch/de/themen/dossiers/wasser/#privatisierung-ist-keine-losung> (11.10.2009)

4. Libyen.com (o.J): Great-Man-Made-River Projekt. URL: <http://libyen.com/Wirtschaft/Great-Man-Made-River-Projekt> (10.10.2009)

5. Peter Brabeck-Letmathe (06.10.2009), Wykład na uniwersytecie we Frybourgu/CH. [Wykład zarejestrowany na użytek własny]

6. The Economist.com (08.04.2009): Sin aqua non. URL: http://www.economist.com/world/international/displaystory.cfm?story_id=13447271 (11.10.2009)

7. Water Footprint Network (2008): National Water Footprint. URL: <http://www.waterfootprint.org/?page=files/home> (11.10.2009)